

ADAM CICHOCKI

ur. 1956; Namysłów



Miejsce i czas wydarzeń	Francja, Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, współpraca z Nantes, zagraniczne przykłady wsparcia bezrobotnych, wyjazd szkoleniowy do Francji, szkolenia w Niemczech

Współpraca z Nantes

Zostałem dyrektorem urzędu pracy, ale to nie znaczy, że byłem profesjonalistą. Staszek Węglarz zaprosił mnie do Zarządu Regionu i mówi: „Słuchaj, jest towarzystwo solidarności z «Solidarnością», mała miejscowość koło Nantes we Francji, i oni chcą nam pomóc, ale ja powiedziałem im, że my już paczek nie potrzebujemy”. Mówię: „Staszek, napiszcie do nich, że przyjedzie do nich taki Adam, który zajmuje się bezrobociem, i niech oni mu pokażą, jak przeciwdziałają bezrobociu na terenie zakładów pracy”. Dostałem zaproszenie, wziąłem do mikrobusu dziewięciu kierowników urzędów pracy i pojechaliśmy aż nad sam Atlantyk. Tam związkowcy pokazali nam, jak funkcjonuje prywatne wysokiej klasy biuro headhunterskie, pokazali nam, jaka jest aktywność związków zawodowych na terenie zakładów w przypadku zwolnień. To jest coś, czego do dzisiaj związkowcy nie mogą zrozumieć, mianowicie: w Polsce związkowcy walczą o odprawy pieniężne dla pracowników, a nie o wsparcie pracownika przez pracodawcę w procesie zwolnień i po zwolnieniach.

Niedawno byłem stroną negocjującą warunki odejść pracowników w dużej, międzynarodowej firmie mięsnej. Likwidowano część uboju wołowiny i przerobu mięsa wołowego i tych pracowników zwalniano. Reprezentowałem stronę pracodawcy. Ile musiałem się nagimnastykować, żeby naprowadzić tych związkowców, żeby oni przestali mówić o pieniądzach, tylko żeby postawili problem tak, że pracodawca po zwolnieniu jeszcze przez jakiś czas będzie pomagał pracownikom w znalezieniu pracy. Większość z nich znalazła pracę, bo rozbieracze mięsa, pracownicy od uboju są poszukiwani na rynku w całej Europie. Tam się wydawało, że w takiej Ostródzie to będzie kataklizm. Ale to jest ważniejsze – pokazanie, że na rynku są możliwości i żeby ludzie za tymi możliwościami poszli. To jest ważniejsze niż pięciomiesięczna czy dwudziestomiesięczna odprawa.

To zobaczyłem we Francji. Kiedy tam zlikwidowali firmę amerykańską, rok później na

terenie tego zakładu było biuro, w którym związkowiec, opłacany przez pracodawcę, dla swoich koleżanek i kolegów prowadził biuro pomocy. On miał na ścianie opisane zdjęcia tych pracowników – co się z nimi dzieje, monitorował losy swoich koleżanek i czuł się odpowiedzialny, miał misję odpowiedzialności za swoich byłych związkowców. To była dla mnie ogromna wiedza. I to uzyskałem poprzez „Solidarność”, a potem też wykorzystałem swoje kontakty, czyli Georga Zieglera, który pracował wtedy w ambasadzie niemieckiej w Warszawie. Ziegler wysłał mnie do Münster i tam dowiedziałem się, jak przeciwdziała się bezrobociu na poziomie samorządu i stowarzyszeń przedsiębiorców. Pomógł mi też w wyjeździe do Mannheim, aby poznać system kształcenia zawodowego w Niemczech – zwłaszcza w zakresie służb zatrudnienia.

Dzisiaj ciągle w Polsce akcent kładzie się na stronę finansową (zasiłki, odprawy), a nie na współdziałanie, mimo że jest Ustawa o zwolnieniach monitorowanych. Częściowo wypełniają to środki unijne i programy unijnych szkoleń, doradztwa zawodowego. Ostatnio pytałem radcę prawnego, specjalizującego się w zakresie prawa pracy, jakie jest wykorzystanie przez pracodawców i urząd pracy negocjacji w zakresie pomocy zwalnianym. Powiedział, że to jest martwa litera, to sprowadza się najwyżej do odpraw finansowych dla pracowników. A to nie jest rozwiązanie problemu – podanie środków. Problemem jest chronienie ludzi przed poczuciem beznadziejności. Raczej firmy zachodnie w Polsce, które z różnych przyczyn (też wizerunkowych) dbają o sposób rozwiązywania stosunku pracy z pracownikiem, po zwolnieniu proponują jakąś formę pomocy, szkoleń, przekwalifikowań, pośrednictwa pracy, jakiegoś outplacementu.

Data i miejsce nagrania	2014-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Małgorzata Popek, Monika Tatara
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"